

Kraków
Piątek, 8.03.2019

TO BĘDĄ HITY NADCHODZĄCEGO TYGODNIA

Wybór subiektywny

Magda Huzarska-Szumiec
m.szumiec@gk.pl

I znowu idę do teatru.

Na nowohuckiej scenie przygotowano bowiem spektakl, który dotyka piekła, jakie może stać się udziałem kobiet. W Teatrze Barakah też podejmowany jest istotny temat.

Zmowa milczenia

- Historia się wprawdzie nie powtarza, ale udziela lekcji - mówi o swoim spektaklu w Teatrze Ludowym reżyser Marcin Liber w ślad za Timothy Snyderem, amerykańskim specjalistą od dziejów Europy Środkowej i Wschodniej. Ze skrawków historii, inspiracji literackich, ale też z uważnego obserwowania otaczającej nas rzeczywistości, powstaje teatralny pejzaż współczesnych przemilczeń. Za murem przyzwalającego milczenia rozkwita antyutopia, kraina, która miała być niemal rajem na ziemi, a stała się piekłem, w tej historii szczególnie dla kobiet. Ona - matka, przyjaciółka, ciotka, możesz to być po prostu Ty - pewnego dnia zostaje pozbawiona wszelkich praw, konta, pracy, przyjaciół, tożsamości, a nawet myśli...

Scenografię do przedstawienia, które ma dziś premierę na dużej scenie, zaprojektował Mirek Kaczmarek, a kostiumy Grupa MIXER. Usłyszymy muzykę autorstwa Filipa Kanieckiego. Na scenie wystąpią: Maja Pankiewicz, Piotr Pilitowski, Katarzyna Tłałka, Piotr Franasowicz, Patrycja Durska, Anna Pijanowska, Małgorzata Kochan, Roksana Lewak.

Sol Invictus

Teatr Barakah zaprasza w sobotę na premierowe przedstawienie „Sol Invictus”, oparte na autorskim tekście Pawła Szarka i w jego reżyserii. Jak zapowiadają twórcy, będzie to spektakl muzyczny o niepowstrzymanym głodzie władzy utrzymany w duchu



„Kompozycję z dziobatymi stworami” Witkacego zobaczymy na wystawie „Czas przelomu” w Międzynarodowym Centrum Kultury

Charmsa, Brechta i Weilla, poetyce obrazów Grosza i Dix'a, zakorzeniony w mrocznej atmosferze niemieckich kabaretów czasów weimarskich. Jest on historią o czasach współczesnych i rozdartej niezgodą teraźniejszej Polsce, w której rosną animozje, zanika tolerancja i wzmagają się społeczny gniew. To czyni ją podobną do czasów rodzącego się faszystwu. Nawiązując do stylizacji nurtów dada, oberiu i teatru absurdu, opowiedziana zostanie historia nienawiści, obsesji, wykluczenia, wiary w zabobon...

Siostry Barabas, od dziecka rywalki nieakceptujące wzajemnie swej inności, obdarzone zdolnościami mediumicznymi, owdzięczone obsesją zmierzania się z nieznanym, gotowe są zaryzykować wszystko dla sławy i poklasku, by zostać niosącymi zbawienie idolkami smutnego i zagubionego narodu. Czy uda im się powołać do życia ubery-siłę, pradawny boski byt, który pogodzi poróżniony wewnętrznie naród? Czy ów byt nie przyniesie jednak zniszczenia? Czy wybaczą sobie

nawzajem wyrządzone krzywdy? Produkcją dźwięku zajmą się tu Rafał Szumny, choreografią Katarzyna Krzysztofek. W spektaklu zagrają: Kasia Chlebny, Ola Konior, Ana Nowicka i Paweł Harańczyk.

Czas przelomu. Sztuka awangardy w Europie Środkowej 1908-1928

Na tę wystawę, którą od dziś możemy oglądać w Międzynarodowym Centrum Kultury, ciesząc się wyjątkowo. Jest to, jak możemy przeczytać w zapowiedzi, rozpisana na rozdziały opowieść o nowej sztuce w regionie, szczególnie doświadczonym tragiczną historią początku XX wieku. Bo w Europie Środkowej, po zakończeniu Wielkiej Wojny w 1918 roku, stała się miejscem, gdzie zainicjowane bądź przepracowane wcześniej awangardowe tendencje nabierały wielkiego rozmachu. Podczas gdy starsi artyści kontynuowali po wojnie swoją wcześniejszą twórczość, młodsza generacja zaczęła traktować kubizm, ekspresjonizm i futuryzm

jako zbyt skostniałe i wyczerpane formuły, opowiadając się przede wszystkim za konstruktywizmem i abstrakcją. Szybkie wskrzeszenie sztuki nowoczesnej nastąpiło pod znakiem „miasta i maszyny” oraz fascynacji cywilizacją miejską.

Na wystawie „Czas przelomu...” zestawieni zostali ze sobą artyści środkowoeuropejscy - polscy, czescy, słowaccy, węgierscy, rumuńscy, chorwaccy i serbscy, dla których co prawda wciąż punktem odniesienia w twórczości pozostawały wielkie centra, jak Paryż, Berlin czy Nowy Jork, ale czerpane stamtąd impulsy i inspiracje były przez nich twórczo przetwarzane bez kompleksu peryferyjności bądź zapóźnienia. Na ekspozycję składa się ponad 170 obrazów, rzeźb, rysunków i grafik m.in. Antona Jasuscha, Bohumila Kubišty, Františka Foltýna, Gézy Schillera, Josefa Čapka, Katarzyny Kobro, Leona Chwistka, Maxa Oppenheimera, Rafała Malczewskiego, Sandora Bortnyika, Stanisława Ignacego Witkiewicza, Tadeusza Makowskiego, Teresy Żarnowerówny, Tytusa Czyżewskiego czy Władysława Strzemińskiego.

Grzegorz Turnau

Grzegorz Turnau wyraźnie lubi Klub Studio, gdyż co rusz do niego powraca. I tak też się stanie w najbliższą niedzielę. Artysta będzie tam promował swój najnowszy album „Bedford School” - podróż do czasów, gdy w angielskiej szkole uczył się grać w rugby, a w wolnych chwilach odtwarzał ze szlaku ulubione piosenki Lennona i McCartney'a. Jest to pierwszy w muzycznej drodze Turnaua projekt anglojęzyczny z udziałem muzyków zespołu „Shannon” i jego wokalistyki Marii Rumińskiej. W programie wieczoru znajdują się utwory z repertuaru m.in. Billy Joela, Stinga, Queen i The Beatles. Nie zabraknie też znanych piosenek z dotychczasowych płyt Turnaua.

© 20